

1859

261

Kochany Taty

Dowiaduję się przez Pana Łę-
gowskiego, że Papi znów berseune
przepełza noc i że był bardzo cier-
piącym. Żal mi bardzo, że niemogę
być przy Papi dla ztego zdrowia
żony mojej, której samej spuszczać
nieśmiem; ~~to~~ regularnie sobie za
kardym wyjadem moim robi
biedę jaką a gorączkę ma nie-
ustajającą. Wzicie z sobą jej nie-
mogę, bo jej to szkodzi. Jednakowoż
posłanowitem wiadomość ja do rodziców,
aby

się utatwić i wrócić na 25^o.

Niech Papi racy raće mi niebrai, że nie był na objedzie bararowym, ale bardzo wielu deputowanych mi mówito, że ten objad nieprzyjdzie do skutku, że go sobie niekryją i nie przyjmą, wlaszcza, że już Niegolewskiemu samemu pierwszej wyprawiono ucztę. Zona moja była cierpiąca i Pan Słazowski przyjechał domnie wlasnie w chwili, kiedy Arzcba było wsiadać na bryczkę. Na pogrzebie Pana Potworowskiego w Poznaniu niebytem, bo ciało było już w Lesznie, kiedyś się dowiedzieli, że umarłato z powodu swięta, gdyż gazety z poczty dwa dni za późno odebrałem. Na Papy listy nieodpisa-

tem

boon się ciągle wybierał do Poznania i gdyby nie zdrowie pani żony byłbym od dawna stanął. Teraz odbieram list od Księżny Adarnowej, która prosi żebym przyspieszył przyjazd o dni kilka i stanął na uroczyni żony mojej w Paryżu na 14^o. (Cieszę się dosyć z tego, bo będę mógł wrócić na 25^o. Dlatego stanę w Poznaniu 12^o raniusieńko i jeżeli Papi nie będzie miał nic przeciw temu wyjadę o 9^{tej} wieczorem. Zastosuję się do woli Papy, ale sądzę, żeby tak było najpraktyczniej i dla zdrowia żony najlepiej, żeby ja oddać w ręce matki, bo doktora żadnego radzić się niechce i tylko matka potrafi jej cokolwiek wyperswadować. Gdyby Papi raczył karać przepalić w pokoju mojej żony w piecu byłbym bardzo wdzięcznym Wpadam do nóg i zaraz jadę. Jan